

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, wykład 3, Historiografia Łukasza

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja numer 3, Historiografia Łukasza.

Przez większą część pierwszych dwóch sesji poruszałem wiele materiałów ze starożytności, które nie znajdowały się poza Biblią, a moi doktoranci, kiedy uczę Dziejów Apostolskich w ramach kursu na poziomie doktoranckim, często zlecam im zadania, tak aby każdy z nich był studiować jakiegoś starożytnego historyka.

Jedna osoba będzie miała Tukidydesa, Polibiusza, Tacyta, Swetoniusza, Dio Kasjusza, Dionizego z Halikarnasu, Teodora Siculusa, Appiana i tak dalej. Następnie przedstawiają spostrzeżenia swoich historyków i przedstawiają krótki raport na temat każdego z nich. Więc możesz się cieszyć, jeśli ci się to nie podobało, że teraz trochę zagłębisz się w tekst.

Zatem Łk 1,1-4 mówi nam wiele o źródłach, którymi Łukasz dysponował. Wspomniałem wcześniej o źródłach pisanych i ustnych, Łukasz potwierdza to własnymi badaniami lub w jakiś sposób doszedł do dokładnej wiedzy, a materiał ten był już powszechnie znany we wczesnym Kościele. Łukasz napisał prawdopodobnie, jak wspomnieliśmy wcześniej, gdzieś pomiędzy 62. a 90. rokiem życia, być może na początku lat 70., chociaż obecnie wiele osób przyjmuje późniejszą datę.

Ale podałem ci powody, dla których spieram się o lata 70-te. Zanim zaczął pisać Łukasz, wiele osób napisało już Łukasza 1:1. To nie jest tylko jedna osoba, która to napisała. Wiemy, że wykorzystał Marka.

To nie tylko dwie osoby napisały. Wiemy, że miał wspólne materiały z Mateuszem. Wielu jednak podjęło się sporządzenia sprawozdania z wydarzeń, które wypełniły się wśród nas.

Czy wydarzenia, powiedzmy, cztery i pół dekady przed nami, nie są owiane amnezją? Niektórzy z nas są już na tyle starzy, że pamiętają wydarzenia sprzed czterech i pół dekady. Ale dla tych, którzy nie są, z pewnością znasz ludzi, którzy żyli około cztery i pół dekady temu. A jeśli ważne wydarzenia z tamtego okresu, istotne wydarzenia z ich życia, tu i ówdzie szczegóły, wspomnienia nie są idealne, ale jeśli znaczące wydarzenia, zwłaszcza jeśli jest to coś, o czym wiedziało wiele osób, mają ze sobą kontakt i mogą o tym porozmawiać to, a zwłaszcza jeśli chodzi o rzeczy, o których być może od tamtej pory regularnie rozmawiali, co miałoby miejsce w przypadku uczniów Jezusa lub prawdopodobnie samego Łukasza w związku z rzeczami, których doświadczył.

W takich przypadkach cztery i pół dekady to niewiele czasu, abyśmy mogli spodziewać się, że wszystko będzie owiane amnezją, co jest podejściem przyjętym przez niektórych uczonych. Łukasz wspomina, że ma źródła ustne. Łk 1,2, tak jak zostały nam przekazane przez tych, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa.

Cóż, paradydomia może oznaczać wiele różnych rzeczy w różnych kontekstach, ale termin ten przekazywany w kontekście mówienia o tradycji ustnej, zwykle był terminem technicznym określającym bardzo ostrożną tradycję ustną, w której uczniowie otrzymywali informacje od swoich nauczycieli i oni przekazaliby to dalej. Jak dokładne to może być? Cóż, myślę o mojej sąsiadce, która ma 96 lat, Annie Gulick i Annie, która żyła zanim amerykańska kultura uzależniła się od radia, telewizji, a teraz od Internetu. Jeśli chcesz coś sprawdzić, idziesz do Wikipedii lub gdziekolwiek indziej, co może być poprawne, ale nie musi, ale przynajmniej kogoś, w zależności od tego, ile razy artykuł był edytowany i cokolwiek innego.

Ale ludzie, oni tam chodzą po informacje. Dostają rzeczy w bajtach dźwiękowych i bajtach wideo. Ale kiedy dorastała, nawet w kulturze amerykańskiej, ludzie siadali na werandzie przed domem i przekazywali historie z pokolenia swoich rodziców, z pokolenia ich rodziców i tak dalej.

A Anna potrafiła mi opowiadać historie swojej rodziny sięgające XVIII wieku. Niektóre z tych historii były informacjami, które mogły zostać podane do wiadomości publicznej. Poszedłem, sprawdziłem i rzeczywiście, podała prawdę.

To informacja przekazywana od kilkuset lat, którą ona pamięta do dziś na starość. Jest jeszcze kilka jej części, które nie są tak silne jak wcześniej, ale jej pamięć pozostaje dość wyostrzona. Jest to jeszcze bardziej prawdziwe w wielu innych społeczeństwach, wielu społeczeństwach tradycyjnych.

Moja żona, która pochodzi z Afryki, ma stopień doktora. historii z Francji, z Uniwersytetu Paris VII. Moja żona mówi, że wiele przekazów ustnych zaginęło wraz z młodszym pokoleniem, ale były one przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dlatego bardzo ostrożnie zajmowała się historią rodziny, przeprowadzając wywiady z ludźmi, zapisując różne rzeczy, aby nie zaginęły w przejściu do nowoczesności, ponowoczesności, czy jakiegokolwiek innego okresu, w którym się znajdujemy, ponowoczesności.

W każdym razie, jak dokładna była tradycja ustna? Cóż, niektóre z punktów, które musimy rozważyć, to zapamiętywanie w starożytności, poświęcę temu najwięcej czasu, notatkom, powiedzeniom, zbiorom, w Ewangeliach, dowodom rytmu aramejskiego i znaczeniu naocznych świadków w Kościele. Jeśli chodzi o pamięć i

starożytność, często mieliśmy gawędziarzy, którzy opowiadali historie godzinami. Niektórzy ludzie mówią: „och, tylko wykształceni ludzie mieli tak dobrą pamięć”.

To nieprawda. Mieliście podróżujących bardów, którzy byli praktycznie niepiśmienni, a mimo to potrafili z serca powtórzyć całą Iliadę i Odyseję. A więc książki, niezbyt grube, ale jednak mam na myśli dwie pełne książki.

Według starożytnych standardów było to około 48 ksiąg, po 24 księgi każda. Dzięki temu gawędziarze mogli godzinami powtarzać te historie. Jednym z pięciu podstawowych zadań oratorium dla zawodowych mówców publicznych, polityków lub każdego, kto został przeszkolony w zakresie oratorium, jednym z pięciu podstawowych zadań było zapamiętywanie, zapamiętywanie przemówienia przed przygotowaniem do jego wygłoszenia.

A potem, kiedy już to wygłosisz, możesz dodać kilka innych rzeczy. Ale często były to przemówienia, które mogły trwać kilka godzin. Oszukuję, czasami zaglądam do swoich notatek, ale oni nie musieli do nich zaglądać, bo mieli rzeczy na pamięć.

Edukacja elementarna, najbardziej podstawową cechą edukacji elementarnej, było zapamiętywanie, często zapamiętywanie powiedzeń znanych nauczycieli. Tak więc, jeśli ktoś miałby podstawowe wykształcenie, wiedziałby, jak to zrobić. Gdyby nie mieli tego podstawowego wykształcenia, słyszeliby wystarczająco dużo wypowiedzi ludzi, że nadal by to cenili i nauczyliby się wielu takich powiedzeń.

Uczniowie nauczycieli, to była edukacja zaawansowana. Wyższa forma edukacji, w której uczniowie byli nauczycielami, w szkołach greckich skupiała się na filozofii lub częściej, ponieważ dla wielu osób była uważana za bardziej praktyczną, retorykę, mówienie lub oratorium. I oczywiście dla Żydów było to studiowanie Tory.

Często zaczyna się to już w wieku kilkunastu lat. Zazwyczaj zaczynali to w wieku kilkunastu lat. Uczniowie Jezusa, gdy szli za Jezusem, byli prawdopodobnie w wieku kilkunastu lat.

Piotr, który był żonaty, mógł być trochę starszy, ale mógł nie mieć jeszcze 20 lat, kiedy zaczęli. W każdym razie głównym obowiązkiem uczniów nauczycieli było pamiętanie, czego nauczał ich nauczyciel, i o ile pozostawali częścią tej szkoły myślenia, mieli dokładnie przekazywać dalej to, czego ich nauczał. Gdyby byli uczniami filozofii, nadal by to propagowali.

Wielu założycieli szkół filozoficznych, wielu mędrców, ich nauki stały się kanoniczne dla ich społeczności. Zwykle pozostawiali je poza publikacją swoim zwolennikom, ale począwszy od V wieku p.n.e. często pisali, czego nauczali ich nauczyciele. Ale to był główny obowiązek, który spoczywał na uczniach.

Jeśli okaże się, że nie zgadzasz się ze swoim nauczycielem, cóż, było to dozwolone. Mam na myśli to, że nikt nie może sprawić, że zgodzisz się ze swoim nauczycielem, ale mimo to jesteś mu winien szacunek za dokładne przedstawienie tego, co powiedział. Można się z nimi nie zgadzać z szacunkiem, ale nie wymyśla się słów i nie wkłada się ich w usta.

Nie ma powodu sądzić, że uczniowie Jezusa również by tak postąpili. Najbardziej dramatycznym przykładem jest przykład podawany czasami przez pitagorejczyków. Uczniom pitagorejskim nie wolno było wstawać rano z łóżka, jeśli nie powtórzyli wszystkiego, co usłyszeli poprzedniego dnia.

Mógłbym cię przetestować jutro rano, ale nie jestem poranną osobą, więc odpuśćmy sobie. Ale pitagorejczycy nie byli jedynymi, którzy to zrobili. Czytamy w dziele Lucana z II wieku, mówi on o jakichś filozofach, a oni powtarzają wszystko, co usłyszeli poprzedniego dnia.

Ludzie poznaliby czyny swoich nauczycieli, a także ich nauki. Mam na myśli, że nauczanie byłoby trochę bardziej precyzyjne. Nawet w tym przypadku nie trzeba było podawać dokładnego sformułowania.

Parafraza była standardowym ćwiczeniem. Ale poznalibyście nauki, ale moglibyście także uczyć się na podstawie ich czynów. Na przykład w przypadku późniejszych rabinów rabin ci poznawali czyny wcześniejszych rabinów i czasami używali ich jako precedensów prawnych.

Cóż, to nie może być sprzeczne z Torą, ponieważ rabin taki a taki to zrobił. I podaliby to jako argument. Jest jedna historia hiperboliczna, prawdopodobnie ekstremalna, no nie wiem, czy to prawdziwa historia, czy nie, ale mówi się, że jeden rabin się do tego przygotowywał, był w swojej sypialni, przygotowywał się do spędzenia czasu sam z żoną, gdy znalazł ucznia pod swoim łóżkiem i przestraszony, zawołał: Co robisz pod moim łóżkiem? Na co uczeń odpowiedział, powiedziane jest, że wszystkiego musimy się uczyć na przykładzie naszych nauczycieli.

Jeśli znajdę kogoś z was w mojej sypialni, oblejecie ten kurs. Z moich wykładów nie ma żadnych ocen, chyba że ktoś cię wystawia, ale dopilnuję, żebyś i tak oblał. W każdym razie uczniowie nauczycieli musieli uczyć się na podstawie tego, co robili i czego nauczali ich nauczyciele.

Często zbierano je później w zbiory życiorysów i powiedzeń. Jeśli chodzi o sporządzanie notatek, zgodnie z tradycją żydowską, było to głównie ustne, o ile wiemy od późniejszych rabinów. Ale głównie zapamiętywali.

Czasami jednak robili notatki, które pomagały im zapamiętać większe bloki materiału. Rabinie często mówili w formie łatwej do zapamiętania, aby uczniowie mogli to

łatwiej zapamiętać. Jeden z rabinów chwalił swojego ucznia jako cysternę, zbiornik na wodę, z którego nigdy nie ubywa ani kropli wody.

To tylko jeden przykład. Znalazłem to w literaturze rabinicznej i zauważyłem, że inni ludzie cytują to z literatury rabinicznej i wszyscy cytujemy ten sam przykład. Jest to zatem tylko jeden przykład, ale ilustrujący szerszą zasadę dotyczącą tego, jak poważnie potraktowano tę kwestię.

Obecnie literatura rabiniczna przetrwała wiele pokoleń. Zatem w ciągu wielu pokoleń niektóre tradycje ustne zostaną pomieszczone i tak dalej. Ale nie mówimy o tym w przypadku tego, co mamy z tradycją Jezusa, ponieważ Marek pisze w ciągu pokolenia po publicznej działalności Jezusa.

A jeśli otrzyma go od Piotra, jak powiedział Papiasz na początku II wieku, wówczas materiał będzie sięgał początków. A właściwie jeszcze jedna myśl na ten temat. Wróciłem i porównałem różne starożytne biografie popularnych postaci i stopień pokrywania się jest tak znaczny, że sugeruje, że nawet jeśli mamy różnych pisarzy, którzy piszą o kimś zaledwie pokolenie, a nawet dwa pokolenia wcześniej, my” nie mówię o tym, że zajmują się fabrykacją.

Mówimy o tym, że mają przed sobą mnóstwo materiału i mają na ten temat własne spojrzenie. Czasami błędnie to rozumieją, ale w większości przypadków treść jest całkiem dokładna. Teraz uczniowie rabina mogli robić notatki, ale głównie pracowali ustnie.

Cóż, niektórzy mówią, że nie można polegać na tym, co mówią rabini, ponieważ byli tak zainteresowani oralnością, że zaczęto je spisywać dopiero na początku III wieku, około roku 220 lub 225. To może być prawda, ale Józef Flawiusz pisze w pierwszym wieku. Mówi także o praktyce zapamiętywania i ustnym zapamiętywaniu Tory przez Żydów.

Zatem te umiejętności zapamiętywania były bardzo cenione w starożytności do tego stopnia, że wielu mieszkańców Zachodu czuło się niekomfortowo. Czujemy się zaskoczeni. Była to kultura, w której wysoko ceniono umiejętności mnemoniczne.

Jeśli mogę podać jeszcze kilka przykładów. Podałem przykład niepiśmiennych bardów. Seneka Starszy był dość piśmienny, ale podaje tylko surowy i bardzo obrazowy przykład tego, jak daleko może sięgać pamięć i jak ludzie cenią pamięć.

Mówi, że gdy był młodszy, słyszał 2000 imion, a potem powtarzał je dokładnie w tej kolejności, w jakiej je przed chwilą usłyszał. Można mu było dać 200 wersów wiersza i mógł je powtórzyć w odwrotnej kolejności. To niezwykle wspomnienie.

Mówi: „No cóż, jestem już stary”. Ja też nie pamiętam wielu rzeczy. Moja pamięć nie jest zbyt dobra.

A kiedy obniży Twoje oczekiwania, w swoim dziele „Kontrowersje” przytacza fragmenty ponad stu deklamacji. Były to przemówienia próbne w szkole oratorskiej. Z ponad stu przemówień ćwiczy przemówienia swoich kolegów w szkole oratorskiej.

Teraz miałem homiletykę i pamiętam z pierwszej homiletyki, nie, to była druga, widzisz, już zapominam. Moje drugie zajęcia z homiletyki. Pamiętam tekst i ogólny temat z mojego pierwszego kazania. Ale nie mogłem ci nic przekazać dosłownie.

Prawdopodobnie byłbym w stanie zrekonstruować to, co powiedziałem. I nie pamiętam, co głosił ktokolwiek inny na sali. Na sali nie było prawie stu uczniów.

Zatem Seneka miał niezwykłą pamięć. Ale Seneka nie był w tym osamotniony. Masz inny przykład osoby, która poszła na aukcję i słuchała przez cały dzień, nie robiąc żadnych notatek.

Na koniec dnia mógłby podać każdy sprzedany przedmiot, osobę, której został sprzedany, i cenę, za jaką został sprzedany. Ktoś inny, kto poszedł na odczyt poezji i usłyszał, jak wiersz jest czytany, a po usłyszeniu go, wstał i powiedział, że to plagiat. Ukradłeś ten wiersz.

Napisałem ten wiersz i mogę to udowodnić. I wyrecytował to z pamięci. Osoba z przodu była przerażona, ponieważ nie potrafiła tego powtórzyć z pamięci.

A potem osoba z tyłu powiedziała: nie, tylko żartuję. Chciałem ci tylko pokazać, jak dobrą mam pamięć. Zapamiętałem to, kiedy to czytałeś.

Cóż, wspomnienia mogą być całkiem dokładne. Nie powiedziałbym, że zwykli ludzie mogliby to zrobić. Ale ponieważ w tej kulturze tak bardzo ceniono pamięć, a niektórzy twierdzili, że nie są to analfabeci.

No cóż, mamy bardów. Ponadto w wielu kulturach zdolności zapamiętywania są odwrotnie proporcjonalne do umiejętności czytania i pisania. To znaczy, kiedy możesz sprawdzić pewne rzeczy, nie musisz ich tak dobrze pamiętać.

W niektórych współczesnych kulturach uczniowie niektórych szkół koranicznych potrafią powtarzać z pamięci duże fragmenty lub nawet cały Koran po arabsku. Czasem nawet nie znają arabskiego. Zatem pamięć można zdyscyplinować.

Lubię o tym przypominać moim uczniom przed semestrami i finałami. Ale w każdym razie czasami studenci robili notatki. Było to bardziej powszechne wśród Greków, ale

kultura hellenistyczna od dawna zadomowiła się także w Galilei i Judei, zwłaszcza w niektórych kręgach i na niektórych obszarach.

Notatki greckich uczniów mogły być całkiem dokładne. Można to znaleźć zarówno w szkołach filozoficznych, jak i oratorskich. Podam jeden przykład ze szkoły oratorskiej.

Kwintylian był profesorem retoryki w Rzymie. Jego uczniami byli chłopcy, którzy robili tak obszerne i dokładne notatki z jego wykładów, a potem mogli współpracować przy tych notatkach, że wyszli i opublikowali książkę w jego imieniu, na co on odpowiedział, wiesz, byli bardzo dokładny, ale żałuję, że nie przepuścili go najpierw przeze mnie, ponieważ mógłbym poprawić pewne niedociągnięcia gramatyczne i tak dalej. Innymi słowy, poprawili nawet moje błędy, a szkoda, że nie mogli ich poprawić.

Jeśli więc robisz notatki i planujesz wydać książkę w moim imieniu, śmiało stań się współautorem, żebym nie ponosił odpowiedzialności za jakiegokolwiek błąd. W każdym razie większość z tego opublikowałem już w moim komentarzu do Dziejów Apostolskich i innych dziełach. Ale czasami robiono notatki.

Cóż, mamy przynajmniej jednego wśród uczniów Jezusa. Mateusz, celnik, który poszedł za Jezusem, lub Lewi, celnik, który poszedł za Jezusem, z pewnością posiadali by umiejętności robienia kilku podstawowych notatek. I prawdopodobnie wkrótce po zmartwychwstaniu, jeśli nie przyjął ich wcześniej, prawdopodobnie przyjmie je wkrótce potem. Taka jest wczesna tradycja chrześcijańska.

Myślę, że Papiasz też to powiedział, chociaż myślę, że Papiasz prawdopodobnie miał na myśli nauki Jezusa, a nie naszą obecną Ewangelię Mateusza, bo w przeciwnym razie mógł je pomylić. Ale w każdym razie robienie notatek było możliwe i zasugerowałem, że w przypadku Dziejów Apostolskich, w których Łukasz ma dziennik podróży, prawdopodobnie Łukasz również robił notatki. Cóż, w Ewangeliach często mamy rytm aramejski.

Biorąc pod uwagę to, co wiemy o Dolnej Galilei, Jezus prawdopodobnie był dwujęzyczny. Przynajmniej w Jerozolimie prawdopodobnie czasami mówił po grecku. Prawdopodobnie jednak często mówił po aramejsku, zwłaszcza na galilejskich wsiach, wygłaszając wykłady dla galilejskich rolników, dla których aramejski był językiem ojczystym i językiem podstawowym.

Prawdopodobnie dość wcześnie, za sprawą hellenistów w kościele jerozolimskim, nastąpiło przejście na grekę jako jedyny wspólny język, który wszyscy w Jerozolimie rozumieli, przynajmniej w pewnym stopniu. Zatem powiedzenia te zostały prawdopodobnie przetłumaczone dość wcześnie i prawdopodobnie tłumaczone na więcej niż jeden sposób przez różnych ludzi. Ludzie dwujęzyczni, co, krążą dowcipy o tym, że ludzie w moim kraju, przynajmniej Anglicy w moim kraju, są jednojęzyczni, ale te żarty na bok.

Moja żona z Kongo mówi pięcioma językami i porozmawia z jedną osobą przez telefon, a ona będzie mówić po mnuketubie, przejdzie na Kitsangi, przejdzie na francuski. Mogła użyć języka langala, ale zazwyczaj w telefonie, z którym rozmawia, nie ma nikogo, kto mówi po langala. Powiem jej coś, a ona mi odpowie po angielsku.

Przełącza się pomiędzy tymi językami. Tak więc, kiedy tłumaczy, owszem, czasami figury retoryczne z jednego języka przechodzą na inny, ale w zasadzie, no wiesz, ona po prostu ma w głowie te różne ścieżki i jest w stanie żonglować nimi nawet jednocześnie. Mogą to zrobić ludzie, którzy są w tym wykwalifikowani.

Jest więc bardzo prawdopodobne, że wiele z tych rzeczy zostało bardzo wcześnie przetłumaczonych na język grecki. Niemniej jednak często używamy aramejskich figur retorycznych. Na przykład w przemowie Jezusa często czytamy o Synu Człowieczym, dosłownie po grecku, co ma mniej więcej tyle samo sensu w języku greckim, co w języku angielskim.

Naprawdę, to jest semityzm. Ma to sens w języku hebrajskim (Ben Adam) i aramejskim (Bar Anish), ale nie ma to sensu w języku greckim. Ale zostało to przetłumaczone na grecki z tym idiomem.

Mamy więc wiele przypadków, w których możemy zrekonstruować rytm aramejski, co sugeruje nam, że tak, wiele rzeczy zostało starannie zachowanych. I nie będę się tutaj nad tym rozwodzić. Zajmowałem się tym na kursie Mateusza, ale wiele wypowiedzi Jezusa odzwierciedla zwyczaje judejskie i galilejskie, judejskie i galilejskie figury retoryczne, powiedzenia, idee, a nawet formę przypowieści.

Nie są to rzeczy, którymi podążał późniejszy kościół. To nie są rzeczy, których używano w języku greckim w diasporze, we wschodnim świecie śródziemnomorskim. Mam na myśli, że większość Greków poza Judeą i Galileą w świecie śródziemnomorskim mówiła po grecku.

Mamy więc wiele cech, które pokazują, że Łukasz rzeczywiście dokładnie zachował dostępne mu informacje, mimo że często poprawiał je także w lepszej grece. Co więcej, naoczni świadkowie nadal odgrywają znaczącą rolę we wczesnym Kościele. Wiemy z Listu do Galacjan 2 i 1 Listu do Koryntian 15, które według niemal wszystkich uczonych są autentycznie napisane przez Pawła, i oczywiście się z tym zgadzają, ponieważ szczegóły w tych dziełach nie miałyby żadnego sensu, gdyby nie były adresowane do autentycznych lokalnych zborów.

Zatem wszyscy zgadzają się, że są one autentyczne, ale wspominają o przywódcach kościoła aż do połowy pierwszego wieku. W latach pięćdziesiątych pierwszego wieku mamy Piotra, kluczowego ucznia Jezusa. Paweł faktycznie nazywa go swoim aramejskim imieniem Kefa, przetłumaczonym na grecki, powiedzmy Kefas.

Ale Piotr, Jan, także bliski uczeń, a potem Jakub, brat Pana. Zatem ktoś z rodziny wiedziałby pewne rzeczy o rodzinie. Cóż, byli to przywódcy kościoła jerozolimskiego.

Są znani i szanowani nawet w kościołach diaspory, kościołach w innych częściach świata śródziemnomorskiego. W Grecji i Azji Mniejszej ci naoczni świadkowie nadal odgrywają znaczącą rolę we wczesnym Kościele. Pozostali głównym źródłem informacji o Jezusie.

Ludzie w starożytności, podobnie jak ludzie dzisiaj, jeśli w ogóle studiują historię starożytną, rozumieli, tak jak my rozumiemy dzisiaj, jeśli chcesz uzyskać jak najlepsze informacje, zwracasz się do naocznych świadków. To dotyczyłoby także niektórych materiałów o Jezusie. Kiedy masz do czynienia z materiałem zawartym w Dziejach Apostolskich, jesteś jeszcze bliżej czasów autora.

Zatem odstęp czasu między wydarzeniami a zapisem wydarzeń przez Łukasza jest jeszcze krótszy. I moglibyśmy przedstawić kilka innych argumentów na ten temat. Nie ulega wątpliwości, że pierwsi apostołowie byli ludźmi nieskazitelnymi.

Oni nie tylko zmyślali takie rzeczy. Byli gotowi umrzeć za prawdę swoich twierdzeń. Ludzie umierają za kłamstwa, to prawda, ale zwykle nie umierają za rzeczy, o których wiedzą, że są fałszywe, a zwłaszcza nie za całą ich grupę.

Jeśli więc twierdzą, że coś widzieli, jest duże prawdopodobieństwo, że właśnie to widzieli. Łukasz, podobnie jak inne ewangelie, cytują kobiety podczas zmartwychwstania, mimo że świadectwa kobiet często były lekceważone, i to zarówno w prawie żydowskim, jak i rzymskim. Józef Flawiusz twierdzi, że zeznania kobiety nie należy przyjmować ze względu na lekkomyślność i beczelność jej płci.

Łukasz również posiadał dogłębną wiedzę, jak widzimy w rozdziale 1 i wersecie 3 ewangelii Łukasza. Niektóre tłumaczenia mówią, że dokładnie zbadałem. Mógłbyś to też przetłumaczyć, miałem dogłębną wiedzę.

No cóż, kiedy Łukasz mógł zdobyć tę dogłębną wiedzę i kiedy mógł to zbadać? Najlepsi historycy hellenistyczni rzeczywiście lubili badać różne rzeczy. Lubili chodzić na sceny, w których coś się działo. Nie sądzę, że Łukasz prawdopodobnie udał się do wielu części Galilei.

Prawdopodobnie nie byłoby to dla niego bezpieczne w latach 60. I wieku, gdyby był poganinem, a może nawet nie, gdyby był wyłącznie greckojęzycznym Żydem z diaspory, który nie potrafiłby udowodnić, że jest w pełni Żydem. W każdym razie wygląda na to, że Łukasz odwiedził wiele innych miejsc i przynajmniej zebrał informacje od osób, które tam były. Skąd więc to wiemy? A co z Luke'iem? Kiedy mógł sprawdzić te źródła? Cóż, pamiętajcie narrację We.

W rozdziałach od 16 do 28 pojawia się dużo słowa „My”. Część narracji „My” mówiliśmy już o dowodach na rzecz narracji „My”, wracając do naocznego świadka. Ale narracja „My” obejmuje maksymalnie dwa lata spędzone z Pawłem w Judei.

2427 mówi, że Paweł był przetrzymywany w areszcie rzymskim w Cezarei aż do dwóch lat. A kiedy My już byliśmy z nim i kiedy Paweł w Dziejach Apostolskich 27, 1 i 2 wyjeżdża do Rzymu, My jest nadal z nim. Sugeruje nam to zatem, że Łukasz spędził dużo czasu w Judei.

Prawdopodobnie większość z nich wydano w Cezarei na wybrzeżu Judy, ale była tam duża populacja żydowska, duża populacja żydowsko-chrześcijańska. Spotkał się z Manassinem, starym uczniem, który powrócił do dawnych czasów. Gościł go Filip Ewangelista, wierzący od początków Kościoła.

Spotkał Jakuba, brata Pańskiego. A jeśli chodzi o opowieści o Pawle, przebywał tam aż do dwóch lat. To znaczy, był z Paulem dość często.

Osoby przebywające w więzieniu miały możliwość odwiedzin. Faktycznie, cóż, czasami musieli płacić łapówki. Ale w tym przypadku, w 24 rozdziale Dziejów Apostolskich, nawet Feliks, ten skorumpowany namiestnik, wydał rozkaz, aby ludzie mogli go odwiedzać tak często, jak chcieli, przynosić mu różne rzeczy i opiekować się nim.

Zatem Łukasz miał mnóstwo czasu z Pawłem, aby wysłuchać tych historii, jeśli w ogóle go to interesowało. I znał historie Paula całkiem dobrze. A w ostatniej ćwierci Dziejów Apostolskich rzeczywiście był obecny przy większości spraw.

Na koniec Łukasz odwołuje się do tego, co było już w Kościele powszechnie znane. Werset 4, abyście mieli pewność tego, czego was nauczono. Cóż, prawdopodobnie pamiętacie, że w poprzedniej sesji tego filmu wyładałem na temat paleobotaniki.

Nie, właściwie byś tego nie pamiętał, bo ja nie o to mi chodziło. Zwykle nie wymyślasz rzeczy, które są sprzeczne z tym, co wiedzą już Twoi słuchacze, a potem nie odwołujesz się do ich wiedzy na ten temat. Zatem 2000 lat później nie możemy wrócić i przeprowadzić wywiadu z Łukaszem.

Z pewnością nie możemy przeprowadzić wywiadu z osobami, z którymi rozmawiał Luke. Możemy być tylko wdzięczni, że Łukasz przeprowadził z nimi wywiad, przekazując ten materiał moim świadkom. Możemy jednak być wdzięczni za to, że Łukasz odwołał się do wiedzy Teofila na ten temat.

I dlatego Łukasz postrzega swoją pracę jako potwierdzenie czegoś, co było już wiadome. To była informacja, która była znana zanim Łukasz napisał. To samo, gdy

Paweł cytuje wiedzę swoich słuchaczy na temat cudów, które działa się przez niego, 2 Koryntian 12.

Mówi: wiecie, widzieliście znaki apostoła, kiedy byłem wśród was. Prawdopodobnie oznacza to, że rzeczywiście je widzieli, w przeciwnym razie nie byłby w stanie się do tego odwołać. Istnieją inne dowody dotyczące Ewangelii.

W Ewangeliach brakuje późniejszych debat centralnych dla Kościoła. Łukasz uwielbia porównywać Ewangelię i Dzieje Apostolskie Łukasza. Cóż, poważnym problemem w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich, gdzieś około roku 50, mniej więcej w połowie pierwszego wieku, poważnym problemem powodującym podziały jest to, czy poganie muszą być obrzezani, czy nie.

A jednak nie widzimy, żeby Łukasz czytał to z powrotem w Ewangelii, gdzie Jezus miałby jakieś uwagi na temat tego, czy należy się obrzezać, czy też nie. To znaczy, można by pomyśleć, że gdyby ludzie po prostu losowo wymyślali powiedzenia na temat Jezusa, mielibyście ludzi mówiących, że Jezus powiedział, że są obrzezani, to poganie, albo Jezus mówiący, że poganie nie muszą być obrzezani. Ale nie masz nic z tego i nie masz tego w Łukaszu.

Paweł, najwcześniejszy pisarz Nowego Testamentu, przynajmniej według zwykłego datowania, jakiego większość z nas używa w tym okresie historii, Paweł, najwcześniejszy pisarz Nowego Testamentu, czasami poświadcza to, co mamy w synoptykach, w tym w Ewangelii Łukasza. Tradycja zmartwychwstania i jej świadkowie, przekazywana Wieczerza Pańska, cóż, jest bardzo podobna w Łukasza 22, Marka 14 i 1 Koryntian 11. Treść z pewnością się zgadza.

Mówi o rozwodzie, 1 Koryntian 7, gdzie Paweł wyraźnie odróżnia to, co mówi, od tego, co powiedział Jezus, nie nie zgadzając się z Jezusem, tylko kwalifikując to do nowej sytuacji, ale nie wymyśla niczego dla Jezusa na tę sytuację. Nauki Pawła o czasach ostatecznych w dużym stopniu przypominają nauki Jezusa o czasach ostatecznych, co argumentowałem bardziej szczegółowo w innym miejscu drukowanym. Nie będę się tutaj nad tym rozwodzić.

Być może także część etyki Jezusa. Gdyby pisarze swobodnie wymyślali historie, nie mielibyśmy Ewangelii synoptycznych. Nie mielibyśmy takiego stopnia pokrywania się, jak mamy, chociaż Łukasz korzysta z wielu źródeł, a nie tylko z tych, które zachowały się dla nas do dziś, co stanowi tylko niewielką część z wielu, o których wspomina.

Cóż, teraz przyjrzę się konkretnie Dziejom Apostolskim. Pamiętajcie, jak powiedziałem, że Dzieje Apostolskie mają o wiele więcej powiązań z historią zewnętrzną niż to, co można znaleźć w powieści. Nie ma powieści, która mogłaby się z nią równać, na co zwracali uwagę Charles Talbert i inni.

Zgodność Dziejów Apostolskich z historią zewnętrzną w Dziejach Apostolskich 13-28, kiedy mówię „żadna powieść”, żadna powieść starożytna. Masz poświadczenie Sergii Polii, znana jest rodzina Sergiusza Paulusa, a Łukasz musiałby mieć nie lada śmiałość, żeby i tak wymyślić nazwisko namiestnika. W 1406 roku Ikonium było etnicznie frygijskie.

W przeciwieństwie do większości miast, Listra zachowała swój lokalny język, rok 1411. W lokalnych inskrypcjach Zeus i Hermes byli parzyści, tak jak ludzie myśleli, że Barnaba i Paweł to Zeus i Hermes zamieszkujący ten sam obszar, rok 1412. Od południa do Derbe dociera się przed Listrą, 1601.

Jeśli chodzi o wnętrze Azji Mniejszej, dowiesz się o tym tylko wtedy, gdy się tam udasz. Luke prawdopodobnie sam tam nie poszedł, ale miał źródło, które to zrobiło. Tesaloniki były wolnym miastem i dlatego ich ludność nazywana jest Deimos.

A ich urzędnicy, podobnie jak gdzie indziej w Macedonii, ale w zasadzie tylko w Macedonii, nazywani byli Politarchami. Dociera do tego właściwie w rozdziale 17. Rozdział 18, w wersecie 2, mówiąc o wygnaniu Klaudiusza, coś, pasuje on do znanego czasu wygnania Klaudiusza.

Większość uczonych uważa – i pisałem o tym w encyklopedii Burrella, jednej z ich prac – że data ta przypada na około 49 rok. Toczy się na ten temat dyskusja, ale taki jest pogląd większości. Colin Hemer faktycznie ma jakieś 100, 200 stron tego materiału.

Podaję tylko krótkie podsumowanie dostępnych rodzajów korespondencji. W rozdziale 19, w wersecie 35, tytuł naczelnego urzędnika lokalnie w Efezie brzmiał Gromatus. No coś, na wieś, wiadomo, przychodzi Gromatus, czyli po prostu wiejski pisarz, który sporządza dokumenty.

Ale w Efezie głównym urzędnikiem był urzędnik miejski. Artemida była boginią, o której mówiono, że jest boginią. I dlatego normalnie nazywałbyś ją he-the-ah, boginią.

Gdyby było to bóstwo męskie, takie jak Apollo, powiedzielibyście: on-the-as, bóg, o którym mówili. Czasami jednak inskrypcje pochodzące lokalnie z Efezu mówią o Artemidzie Efeskiej jako o on-as. To lokalne zwyczaje można czasem znaleźć w Dziejach Apostolskich 19, co brzmi, jakby relacja pochodziła od kogoś, kto był tam w Efezie.

Cóż, to nie jest aż tak wielka sprawa, ponieważ wiele osób podróżuje do Efezu, ale nadal nie znajdujemy tego zbyt często poza Efezem. 1938, zwyczaj, że namiestnik sprawował sądy w różnych okręgach rzymskiej Azji. W rozdziale 20 w wersecie 4 forma imienia Berei, Bereas, pasuje do lokalnych inskrypcji.

W rozdziale 21, wersetach 31, 35 i 40 archeologia potwierdza topografię świątyni według Łukasza pod względem ludzi z Porta Centonia, żołnierzy schodzących po schodach i wyciągających Pawła z tłumu na dziedzińcu zewnętrznym. Klaudiusz Lizjasz, cóż, Łukasz nie ma o tym pojęcia, ale Lizjasz, on jest Grekiem, ale uzyskał obywatelstwo rzymskie i przyjął imię poprzedniego cesarza rzymskiego, cesarza rzymskiego, pod którym otrzymał obywatelstwo. Cóż, to pasuje do niedawnego nabycia obywatelstwa.

Pasuje to również do faktu, że Klaudiusz podczas swojego panowania dość często sprzedawał obywatelstwo rzymskie. Pod koniec jego panowania obywatelstwo było także tańsze i może dlatego Klaudiusz Lizjasz mówi do Pawła: „No cóż, dużo zapłaciłem za swoje obywatelstwo”. Na przykład, ile zapłaciłeś za swoje? A potem Paweł mówi: Urodziłem się jako obywatel.

Ananiasz był wówczas właściwym arcykapłanem. Kadencja Felixa pasuje do daty narracji. Poza tym Feliks miał na przestrzeni czasu trzy różne żony, ale żoną, którą miał w tym czasie, była Drusilla, żydowska księżniczka.

Była siostrą Agryppy II i Bernice. To ona była w tym czasie żoną Feliksa. Powtórzę raz jeszcze: nie jest to coś, do czego powieściopisarz chciałby wracać i badać.

Antipatris to właściwy przystanek między Jerozolimą a Cezareą. Archeolodzy odkryli teraz prowadzącą tam drogę. Jest to także właściwe miejsce wśród pogan, aby odciążyć piechotę i odesłać ją, podczas gdy kawaleria uda się do Cezarei.

Kiedy Paweł staje przed namiestnikiem Judei Feliksem, Feliks pyta, z jakiej prowincji pochodzi. Cóż, pochodzi z Cylicji. I wtedy Felix mówi: OK, cóż, lepiej sam spróbuję rozwiązać tę sprawę.

Nie będę się do tego odnosił, bo zawracałbym głowę własnemu przełożonemu, który wolałby, żebym sam się tym zajął. W tym czasie prowincja Syrii została połączona i tylko na pewien czas z Cylicją. Oznacza to więc, że namiestnik Cylicji, bezpośredni przełożony Feliksa, był także tym, który rządził Cylicją.

Zatem nie odesłał Paula z powrotem na swój teren, aby był sądzony. Również przybycie Porcjusza Festusa w roku 2427. Cóż, nastąpiło to dokładnie w czasie przedstawionym w Dziejach Apostolskich.

Porcjusz Festus właściwie prawdopodobnie nie sprawował swojego urzędu zbyt długo, ale zachowuje się z charakterem. Sposób, w jaki pojawia się w Dziejach Apostolskich, jest taki sam, jak pojawia się u Józefa Flawiusza. Twierdziłem, że Agryppa I postępuje w ten sam sposób w Dziejach Apostolskich, jak u Józefa Flawiusza.

Agryppa II i Bernice nie mają żadnych ról mówiących, ale w dużej mierze działają w powiązaniu ze sposobem, jaki widzimy u Józefa Flawiusza. Bernice była ze swoim bratem Agryppą II dokładnie w tym czasie. Teraz Bernice w pewnym momencie wyszła za męża, ale jej małżeństwo się rozpadło, a ona wróciła, aby zostać z bratem.

W tym czasie była z bratem. To znaczy, powieściopisarz nie sprowadziłby tego do dokładnych lat tych rzeczy. Wiadomo było również, że Agryppa i Bernice odwiedzali nowych urzędników, nic więc dziwnego, że przybyli do Festusa tak szybko po otrzymaniu przez niego urzędu i cóż, przejęli obowiązki związane ze swoim urzędem.

W Dziejach Apostolskich od 27.1 do 28.15 podróż Pawła do Rzymu, plan podróży, warunki pogodowe i działania marynarzy są często prawidłowe w najdrobniejszych szczegółach, w tym dokładnie, gdzie statek został wrzucony w powietrze, ile dni zajęło dotarcie na miejsce, i tak dalej. Zostało to zbadane w XIX wieku przez marynarza, który brał udział w niektórych tego rodzaju sztormach. Adolf von Harnack, znany na początku XX wieku jako liberalny uczyony, Adolf von Harnack twierdzi, że listy Pawła potwierdzają Dzieje Apostolskie.

Dzieje Apostolskie wywarły na nim duże wrażenie, z wyjątkiem cudów, ponieważ w cuda nie wierzył. To inna historia. Listy Pawła potwierdzają jednak Dzieje Apostolskie i podaje na to 39 przykładów.

Oto tylko niektóre z nich. Jerozolima jest miejscem początkowym ewangelii. Paweł to potwierdza.

Prześladowanie kościołów judejskich przez innych Judejczyków opisano w 1 Tesaloniczan 2. Kościoły judejskie przestrzegały prawa, Galacjan 2, werset 12. Paweł zastanawiał się, jak Kościół jerozolimski przyjmie go, gdy będzie wracał do Jerozolimy. Mówi o tym w Liście do Rzymian 15,31. Dwunastu przewodziło kościołowi jerozolimskiemu, Galacjan 1, 1 Koryntian 15.

Barnaba był apostołem, ale nie jednym z Dwunastu (1 Koryntian 9, a następnie 15). Wśród Dwunastu szczególnie przywódcami byli Piotr i Jan. Widzisz to w Liście do Galacjan 2.9, tak samo jak widzisz to w Dziejach Apostolskich.

Głównym przywódcą jest Piotr. Widzicie to w Liście do Galacjan, tak jak widzicie to w Dziejach Apostolskich. Piotr odbywał podróże.

Widzicie to w Liście do Galacjan, tak jak widzicie to w Dziejach Apostolskich. Bracia Pańscy nie należą do Dwunastu, ale wyróżniają się we wczesnym Kościele. Widzisz to w 1 Koryntian 9. Jakub przewodzi grupie braci Pańskich i jest ważnym przywódcą, 1 Koryntian 15 i Galacjan 2. Barnaba był głównym współpracownikiem Pawła w jego najwcześniejszej misji.

Widzicie to w Galacjan 2 i 1 Koryntian 9. Było to znane w tych społecznościach. Najwyraźniej o nim mówił, nic więc dziwnego, że Luke też o nim wiedział. Marek był blisko związany z Barnabą.

Z korespondencji Pawła dowiadujemy się, że Marek rzeczywiście był krewnym Barnaby. Nic dziwnego, że będzie się za nim trzymał. Sylas był towarzyszem Pawła, a Tymoteusz był także jego towarzyszem w późniejszej misji, gdy przemieszczali się po królestwie Morza Egejskiego.

Tam Tymoteusz jest podwładnym. Silas wygląda bardziej na kolegę. Tymoteusz jest podwładnym, choć głównym przywódcą grupy jest Paweł.

Masz wielu członków Jerozolimy, Kościoła jerozolimskiego we wczesnym okresie, kiedy ponad 500 osób od razu widziało Jezusa żywego. Miał więc całkiem dobry start dla kościoła, chociaż wielu z nich było Galilejczykami i wróciłoby. Chrzt jest używany do inicjacji, masz to w obu przypadkach.

Macie znaki i cuda związane z apostołami. To w obu przypadkach. Paweł przyznaje, że prześladował chrześcijan, Galacjan 1, 1 Koryntian 15, Filipian 3. Paweł jest na równi z Piotrem lub analogicznie do niego w Liście do Galacjan 2. Paweł nawraca się w pobliżu Damaszku przez objawienie Pana, Galacjan 1, 1 Koryntian 15.

Paweł uciekający z Damaszku w koszu z muru, 2 Koryntian 11. Paweł udał się później do Jerozolimy, Galacjan 1. Paweł służył w Jerozolimie, Rzymian 15. Miasta, w których działał Paweł w Dziejach Apostolskich 13 i 14, odpowiadają temu, co mamy w 2 Tymoteusza 3.11. Ponadto, jeśli wziąć pod uwagę teorię południowej Galacji, którą przyjmuje większość uczonych, wbrew temu, co twierdzą niektórzy inni uczeni, ale przejrzałem materiały, większość uczonych, a także zdecydowana większość klasycystów zajmujących się Azją Mniejszą zgadzają się, że Paweł usługiwał w Galacji Południowej, dzięki czemu List do Galatów również pasuje do Dziejów Apostolskich.

Dzieje Apostolskie 13:38 i 39 pasują do nauczania Pawła na temat usprawiedliwienia przez wiarę. Cóż, Harnack zwrócił uwagę na tego typu rzeczy, ale nie dotyczy to tylko Harnacka. Thomas Campbell w artykule JBL zauważył, że chronologia Pawła, którą otrzymujemy z jego listów, bardzo odpowiada chronologii, czyli kolejności, jaką mamy w Dziejach Apostolskich.

Niektóre z tych rzeczy wynikają ze zdrowego rozsądku, ponieważ jeśli podróżujesz, nie wskakujesz do Rzymu, a potem wracasz do miasta pomiędzy nimi. Zwykle robi się to po kolei, ale zgodność jest naprawdę niezwykła. Prześladowanie, Galacjan 1. Nawrócenie, Galacjan 1. Paweł udaje się do Arabii.

Tej części nie ma w Dziejach Apostolskich, chociaż Nabatejczycy byli w okolicy i wiemy, że miał on pewien konflikt z Nabatejczykami z powodu tego, co powiedział w 2 Koryntian 11 z etnarchą z Damaszku, ale nie mamy tego w Dzieje. Jedzie do Damaszku. Idzie do Jerozolimy.

Następnie udaje się do Syrii i Cylicji. Wrócił do Jerozolimy ponownie 14 lat później. Udaje się do Antiochii.

Udaje się do Filipi. Udaje się do Tesaloniki. Jedzie do Aten.

Jest o tym mowa w 1 Tesaloniczan 3. Udaje się do Koryntu. Udaje się do Efezu. Udaje się do Troady.

Jedzie do Macedonii. Wraca do Koryntu. Udaje się do Jerozolimy i udaje się do Rzymu.

Nie możemy oczekiwać, że wszystko, co dzieje się w jednym źródle, zostanie potwierdzone w innym. Listy Pawła są listami okazjonalnymi. Nie podaje biografii swojego życia, ale z tego powodu korespondencja jest tym bardziej niezwykła.

W związku z podniesionym zarzutem Fielhauer krytykuje niepawłowską teologię Łukasza. Cóż, wszyscy są zgodni co do tego, że Łukasz spisał przemówienia własnymi słowami. Łukasz ma kilka zwrotów Pawłowych, ale w większości Łukasz pisze własnymi słowami.

W rzeczywistości, jak zobaczymy później, niektóre przemówienia są prawdopodobnie bliższe słowom samego Pawła, jak w Dziejach Apostolskich 20. Jednak nacisk uczniów może różnić się od nacisku nauczycieli. To znaczy zawsze mam nadzieję, że moi nauczyciele, z którymi w niektórych kwestiach się nie zgadzam, nadal zdają sobie sprawę, jak bardzo ich szanuję.

Poświęciłem im książki i tak dalej, ale nie zawsze zgadzamy się we wszystkich kwestiach. Studiowałem u EP Sandersa. Poświęciłem mojego historycznego Jezusa z Ewangelii EP Sandersowi i Jimowi Charlesworthowi, ale Ed wie, że nie zgadzam się z nim we wszystkich kwestiach.

Mój komentarz do Jana zadedykowałem D. Moody'emu Smithowi, który był moim mentorem podczas studiów nad Ewangelią Jana. Nie zgadzamy się w każdym punkcie. Na pewno wie, że go wspieram, doceniam i nadal proszę o rady.

Ale tak czy inaczej, uczniowie nie zawsze zgadzają się ze swoimi nauczycielami we wszystkim. Z pewnością ich nacisk może różnić się od nacisku ich nauczycieli. Co więcej, teologia naturalna z Dziejów Apostolskich 17, którą ludzie próbowali

przeciwstawić teologii naturalnej z 1 rozdziału Listu do Rzymian, jeśli jesteś badaczem Nowego Testamentu i próbujesz podkreślić nieco inne akcenty, tak, świetnie.

Jeśli jednak jesteś klasycystą i podchodzisz do tego z punktu widzenia tego, jak ogólnie wyglądała teologia naturalna wśród starożytnych filozofów, w rzeczywistości 17 rozdział Dziejów Apostolskich i 1 rozdział Listu do Rzymian brzmią dość podobnie. I oczywiście wpisują się w szersze ramy tego, co było wówczas dostępne. Dzieje Apostolskie 9 i werset 20 mówią o Jezusie jako Synu Bożym oraz 13, 38 i 39, jak wspomnieliśmy wcześniej, mówiąc o usprawiedliwieniu.

W Dziejach Apostolskich 20 znajdują się nawet sformułowania bardzo zbliżone do sformułowań Pawła. No cóż, dlaczego w Dziejach Apostolskich 20? Cóż, byliśmy tam. Łukasz był obecny, gdy wygłaszano przemówienie.

Głównym problemem, na który wskazuje Feilhauer, jest to, że Paweł przestrzega prawa, ale odzwierciedla to teologiczne błędne odczytanie listów przez Feilhauera, jak często się obecnie zauważa. EP Sanders i inni to zauważyli, ale nie tylko EP Sanders. To znaczy, ludzie nie zgodziliby się z nim.

Większość dzisiejszych uczonych zgadza się, że Paweł nie działał wbrew prawu w sposób, jak sądził Feilhauer. Również w 1 Koryntian 9, 19 do 23 Paweł mówi, że stał się wszystkim dla wszystkich. Dla tych, którzy nie byli pod Prawem, stał się jakby niepodległy Prawu, sam zaś podlegał Prawu Bożemu.

I rzekł: Stałem się jak Grek dla Greków, ale jak Żyd dla Żyda. Cóż, to było dla niego wystarczająco łatwe. Taka była jego własna kultura.

Nie powinno zatem dziwić, że Paweł czasami dostosowywał się do swojej kultury, jak obrzezanie Tymoteusza w 16 rozdziale Dziejów Apostolskich lub golenie głowy ze względu na ślub w Dziejach Apostolskich 18,18 i tak dalej. W rzeczywistości Paweł w swoich pismach czasami dostosowywał pewne rzeczy w sposób, którego Łukasz nawet nie opisuje. Paweł wspomina o tym wielokrotnie, będąc bitym 39 batami.

Cóż, gdyby zdecydował się wycofać z synagogi, mógłby powiedzieć: „No cóż, jestem obywatelem rzymskim”. Nie muszę się temu poddawać. Po prostu wyparłem się swoich żydowskich powiązań, a oni nie mogli go pokonać.

Ale Paweł tego nie zrobił. Utożsamiał się ze swoim ludem, więc myślę, że przedstawienie tego przez Łukasza pasuje. Kilka uwag na temat historiografii Łukasza.

Nie mówię tu tylko z mojego punktu widzenia. Jest to ogólny punkt widzenia, jaki reprezentuje prawdopodobnie większość uczonych zajmujących się Dziejami Łukaszowymi. Wyzwania dla dokładności Łukasza pojawiają się wśród uczonych tam, gdzie najbardziej byśmy się ich spodziewali.

Przemówienie za zamkniętymi drzwiami, o którym mowa w Dziejach Apostolskich 5,36 i 37, jest jednym z głównych miejsc, w których ludzie zadają pytania. Masz także przemówienie za zamkniętymi drzwiami w rozdziale 25 Dziejów Apostolskich, wersecie 13 i następnych. Jednak jego dokładność jest najdokładniejsza tam, gdzie możemy go przetestować, a czego można się spodziewać po starożytnym historyku.

Dokładne i szczegółowe w małych narracjach. Pasuje do kolejności chronologicznej, jeśli jest ona dostępna w listach Pawła. Zachowuje treść Marka i materiał udostępniony Mateuszowi w Ewangelii.

Więc pasuje. Pytania te pojawiały się najczęściej w przemówieniach. W przypadku około jednej czwartej treści książki naukowcy różnią się co do dokładnego odsetka przemówień, ponieważ zależy to od tego, czy uwzględnisz kontekst narracyjny, czy uwzględnisz inne rozmowy i tak dalej.

Ale to mniej więcej jedna czwarta treści książki. Wiele przemówień to przeprosiny. Bronią wiary.

Odpowiadanie na oskarżenia Żydów w rozdziale 7 Dziejów Apostolskich. Przemówienia obronne Pawła w Dziejach Apostolskich 22 przed tłumem oraz w Dziejach Apostolskich 24, 25 w skrócie i 26 przed namiestnikami. Inne mają charakter ewangelizacyjny, jak kazanie w synagodze w Dziejach Apostolskich 13, gdzie Paweł odwołuje się do Pisma Świętego lub Paweł odwołuje się do natury, gdy przemawia do rolników w Dziejach Apostolskich w wersach 15–17, lub Paweł odwołuje się do greckich poetów i posługuje się pewnymi motywami wspólnymi dla teologii Starego Testamentu i filozofów greckich w jego przemówieniu z Dziejów Apostolskich 17:22 do 31. Są to przemówienia ewangelizacyjne.

Cóż, historycy często posługiwali się przemówieniami, o czym wspominaliśmy wcześniej. Często używali ich do podsumowania prawdopodobnych wydarzeń związanych z mową. Jeżeli wiadomo, że przemówienie zostało wygłoszone przy jakiejś okazji lub na pewno przemówienie zostało wygłoszone przy jakiejś okazji, wówczas historyk ułożyłby przemówienie możliwie najbardziej zbliżone do tego, co ich zdaniem zostało wygłoszone przy tej okazji, z wyjątkiem czasami Józefa Flawiusza chcąc się popisać.

Ale zwykle tak właśnie robili. Aby przekazać różne punkty widzenia, czasami praktykowali tak zwaną prozopopeję tam, gdzie ty to robisz, i znowu nie wyjaśniam tutaj mojego własnego punktu widzenia, po prostu przekazuję ci ogólne poglądy, które wyartykułowali uczeni. Prozopopeja, w której napisałbyś przemówienie z charakterem.

OK, tutaj ktoś pisze o przeciwnych generałach. Być może wiedzieli wiele z tego, co powiedział konkretny rzymski generał, ale rzymski generał walczył przeciwko generałowi Kartaginy. Nie ma naocznych świadków tego zdarzenia, do których historycy rzymscy mieliby dostęp.

Zatem, jak mówi pewien rzymski historyk, cóż by powiedział, biorąc pod uwagę to, co o nim wiemy, biorąc pod uwagę to, co wiemy o sytuacji? I tak stara się to zapewnić. I w ten sposób powstają kontrastujące przemówienia. W ten sposób historycy próbowali wypełnić wszystko, szczegóły i uszczegółowić narrację tak wiernie historycznie, jak tylko mogli.

Jednak w przemówieniach, w których często pracowali na podstawie wniosków, mieli większą swobodę. Miało to dać perspektywę na wydarzenia. Jak dokładne były przemówienia? To zależy od tego, kto je napisał i ile informacji posiadał.

Często przytacza się Józefa Flawiusza w sprawie przemówienia w Masadzie jako przykład zmyślonej przemowy. Ponieważ Józef Flawiusz relacjonuje przemówienie, w którym przywódca grupy Sykaryjczyków, Eleazar, mówi, nie dajmy się upokorzyć i pozwólmy, aby Rzymianie nas podbili. Po prostu zabijmy się.

I tak wszyscy się zabijają, zabijają się. A następnego dnia przychodzą Rzymianie i znajdują ich wszystkich martwych. Jakie jest źródło tej przemowy Józefa Flawiusza? Było kilka kobiet, które przeżyły, ukrywając się.

Józef Flawiusz nie daje nam żadnej wskazówki, że to oni byli źródłem przemówienia. A podejrzewam, że tak nie było. Bo mam na myśli przemówienie, w którym ten radykalny nacjonalista mówi o nieśmiertelności duszy w języku wywodzącym się nieco od Platona.

A te kobiety, biorąc pod uwagę poziom wykształcenia kobiet zwykle w tego typu kręgach, prawdopodobnie nie byłyby w stanie odtworzyć tej przemowy, nawet gdyby Eleazar był w stanie ją wygłosić, czego prawdopodobnie nie był. Zatem Józef Flawiusz prawdopodobnie popisywał się swoimi zdolnościami retorycznymi, komponując tę przemowę, i prawdopodobnie wszyscy słuchacze wiedzieli, że to właśnie robi. Nie ma w tym żadnej tajemnicy.

Zwykle jednak, gdy historycy mieli dostęp do treści przemówienia, korzystali z niej. Uznano, że najlepiej będzie, jeśli będzie to możliwie najbardziej podobne do danej osoby i charakteru. Tukidydes mówi, że zwykle kierował się podstawowym kierunkiem, jeśli był dostępny.

Ale dał też jasno do zrozumienia, że nie może tego zrobić dosłownie. To po prostu nie było dostępne. To nie było częścią starożytnej historiografii.

I znowu, parafraza była standardową praktyką, nawet jeśli mieli do niej dostęp dosłownie. Jednak późniejsi historycy często po prostu przepisali wcześniejsze przemówienia historyków. Kiedy już przeszło do historii, stało się źródłem.

Po prostu umieścili tę substancję w nowy sposób. Pytanie więc brzmi, czy pierwszy historyk, który o tym pisał, miał informacje na ten temat? I często ci pierwsi to robili, bo mogli przeprowadzić wywiad z ludźmi, którzy tam byli, przynajmniej zapamiętać treść przemówienia, bo przemówienia uważano za wydarzenia historyczne. Nie zawsze jednak mieli do tego dostęp.

Więc to zależy od historyka. Zależy to od konkretnych okoliczności. Debelius, badacz Dziejów Apostolskich z początku XX wieku, argumentował, że historycy retorycznie komponowali przemówienia.

I to prawda, w zależności od tego, jak zdefiniujesz słowo złożone. Nie znaczy to jednak, że nie korzystali ze źródeł, skoro źródła mieli pod ręką. Nawet Liwiusz, który znowu nie jest najbardziej ostrożnym z historyków starożytnych, podąża za podstawową treścią przemówień Polibiusza, jeśli ma je dostępne u Polibiusza i gdzie materiał jest doskonały i możemy sprawdzić jedno i drugie.

Zatem prawda leży prawdopodobnie gdzieś pomiędzy tymi, którzy twierdzą, że przemówienia zostały zachowane bardzo dokładnie, a przemówienia tylko zmyślone. Czasem robiono notatki. Ideałem było właściwe ujęcie sedna sprawy, gdy było to możliwe.

Ponadto podczas wypełniania używałeś prozopoei, jeśli była dostępna, próbując wykorzystać swoją wiedzę na temat stylu mówiącego i właściwej techniki wypowiedzania się. Pracowałbyś na rzecz wiarygodności historycznej. Miałbyś to tak blisko, jak to tylko możliwe.

A zatem, pamiętajcie o autentyczności, że historiografia starożytna to nie ten sam gatunek, co historiografia współczesna. Jeśli więc oceniamy go według standardów jego własnego gatunku, a nie według standardów, które są mu sztucznie narzucone, wówczas autentyczność oznacza coś innego niż sposób, w jaki mógłby to zrobić współczesny historyk. A jak jest w Dziejach Apostolskich? Cóż, prawdopodobnie Łukasz jest nadal tym samym historykiem, jakim był, gdy pisał Ewangelię Łukasza.

Jeśli porównasz wypowiedzi Jezusa w Ewangelii Łukasza, to och, mamy te same źródła, które mamy w innych Ewangeliach. To znaczy, zwłaszcza gdy korzysta z tych samych źródeł. Ma kilka dodatkowych.

Mają takie, których on nie ma i tak dalej. Ale to tyle. Łukasz ma autentyczne źródła i miejsce, w którym możemy je porównać. Wiesz, może i poprawi gramatykę Marka, ale to to samo powiedzenie i tak dalej.

Ponadto jeśli chodzi o przemówienia zawarte w Dziejach Apostolskich, Łukasz powinien być mieć dostęp przynajmniej do treści wielu z tych przemówień. To znaczy, przemówienie Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy byłoby wielką sprawą. Ludzie zapamiętaliby, o jakich rzeczach mówił.

Może nie w szczegółach, ale na pewno w rodzaju rzeczy, o których mówił. I to samo przy wielu innych okazjach, a już na pewno przy tych, przy których był obecny. W przypadku niektórych z nich możemy się spierać: OK, cóż, to jest ten rodzaj rzeczy, o którym mówili.

To mieściłoby się w gatunku historiografii starożytnej. Jeśli nie wiesz wszystkiego, co Piotr przy jakiejś okazji mówił, ale wiesz, że o tym właśnie mówili Apostołowie w Jerozolimie, możesz wykorzystać tego rodzaju materiał w przemówieniu. Jednak same przemówienia uznano za wydarzenia historyczne warte pamięci i można było sądzić, że wiele z nich udało się zachować.

Historycy retoryczni lubili opracowywać szczegółowe informacje, tak jak robił to Józef Flawiusz, ale wielu z tych elitarnych historyków zajmowało się tym szczegółowo. Ale spójrz na przemówienia w Dziejach Apostolskich. Czy są opracowane? Czy są długie? W Dziejach Apostolskich mamy streszczenia przemówień.

To są bardzo krótkie przemówienia. Mam na myśli nawet Dzieje Apostolskie 2, myślisz, że przemówienie może być długie, ale przeczytanie całego przemówienia nie zajmuje dużo czasu. W rozdziale 2 i wersecie 40 – mówi Łukasz, a także wieloma innymi słowami – napominał ich Piotr.

Jest to więc podsumowanie przemówienia. Luke nie zamierza popisywać się swoją retoryką. Luke chce dać ci to, co ma.

Edytuje, aby podkreślić spójne tematy, ale jak CH Dodd zauważył dawno temu, prawdopodobnie były też pewne dość spójne tematy, o których często głosili Apostołowie. Mamy podstawy wierzyć, że ten rodzaj przesłania apostolskiego, jaki mamy w innych miejscach Nowego Testamentu, stanowił sedno przepowiadania apostolskiego, zwłaszcza tam, gdzie zachowujemy spójność przez większą część wczesnego chrześcijaństwa. Zatem porozmawiamy o tym więcej później, ale powiem tylko, że przemówienia starożytnych historyków charakteryzowały się pewnym zakresem wiarygodności.

Ale jeśli mamy z tym porównywać Łukasza, nawet na podstawowych podstawach historiograficznych, mamy powody, aby szanować pisanie przemówień Łukasza bardziej niż mamy powody, aby szanować pisma wielu innych starożytnych historyków.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja numer 3, Historiografia Łukasza.